Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, piątek 17 września 1937 Nr. 255 a

NOWY DZIENNIK

WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wyrok śmierci uchylony

Chaskielewicz skazany na dożywotnie więzienie

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA, 17. 9. (A) DZIŚ PUNKTUALNIE O GODZINIE PIERWSZEJ SĄD APELACYJNY W WARSZAWIE OGŁOSIŁ WYROK W PROCESIE JUDKI CHASKIELEWICZA Z MIŃSKA MAZOWIECKIEGO. WYROK ŚMIERCI, WYDANY W PIERWSZEJ INSTANCJI ZOSTAŁ UCHYLONY, ZAŚ JUDKA CHASKIELEWICZ ZOSTAŁ SKAZANY NA KARĘ DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA. W MOTYWACH WYROKU SĄD UZNAŁ, IŻ CHASKIELEWICZ DZIAŁAŁ POD WPŁYWEM OGRANICZONEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Pod znakiem nowego spadku franka

Paryż, 17. 9. (A) Dalsza stała zniżka franka w stosunku do wszystkich walut światowych budzi poważne zaniepokojenie w kołach finansowych. Zarówno sfery gospodarcze, jak i finansowe, starają się jednak oceniać wytworzoną obecnie sytuację z największym spokojem, unikając wszystkiego, co mogłoby przyczynić się do powiększenia nastrojów pesymistycznych. Prasa finansowa przedstawia obecne wydarzenia jako dobre posunięcie taktyczne kierowników francuskiego funduszu wyrównawczego, który krzyżuje w ten sposób plany spekulacji, nie pozwalając jej na zakup dewiz po zbyt niskiej cenie i utrudniając w ten sposób z punktu widzenia technicznego dalsze ataki na franka. Fundusz wyrównawczy zachowuje również w ten sposób swój zapas złota i dewiz. Równocześnie podkreśla się iż przez zniżkę kursu franka powiększa się możliwości eksportowe przemysłu francuskiego, utrudniając także na skutek zbyt wysokiej ceny import pro..któw zagranicznych. Z drugiej strony si.. miarodajne wskazują na to, iż zniżka fran..a przyczyniła się do sanacji położenia Banku Francji. Obecnie waluta francuska — pisze „Information" jest pokryta w 100 proc. złotem i normalnymi papierami handlowymi. Obecny zapas złota przeliczony jest bowiem po kursie 49 miligramów złota 900-nej próby. Gdyby się ten zapas przeliczyło po obecnym kursie złota, który bank francuski płacił we czwartek — 32.929 franków za 1 kg, to okazałoby się po dodaniu jeszcze zapasów posiadanych przez fundusz wyrównawczy i fundusz obrony rent, iż powiększenie się jego wartości kompensuje prawie w zupełności kwotę 30 miliardów, na którą obliczana jest ogólna suma bezprocentowych kredytów i pożyczek, udzielanych przez Bank skarbowi państwa.

• • •

Paryż, 17. 9. (A) Mimo uspakajających komentarzy prasy finansowej sytuacja franka uważana jest nadal za niezadawalającą, a to głównie na skutek czynników natury politycznej. Wskazuje na to zwłaszcza prasa prawicowa, która oddając hołd wysiłkom ministra Bonneta i pochwalając taktykę francuskiego funduszu wyrównawczego, podkreśla, iż na obecną zniżkę franka wpłynęły w pierwszym rzędzie powody natury społeczno-politycznej, a mianowicie ostatni manifest wyborczy partii socjalistycznej i ponawianie się strajków okupacyjnych. Aczkolwiek ostatni taki większy strajk w zakładach „Simca" udało się rządowi zlikwidować dość szybko przy współpracy konfederacji generalnej pracy — to jednak zamącił on atmosferę pauzy i wywołał ujemne nastroje tak samo, jak fakt iż dotychczasowe próby zahamowania zwyżki cen dały niewielkie wyniki. Prasa cytuje wreszcie głosy prasy angielskiej, wskazując na to, iż należy się jeszcze spodziewać dalszej zniżki kursu franka aż do 150 wzgl. 160 franków za funta.

Bukareszt, 17. 9. (R) Dzienniki donoszą, że agencja włoskiej kompanii żeglugi w Constanzy otrzymała z Rzymu polecenie wstrzymania wyjazdów statków włoskich do portów sowieckich na Morzu Czarnym.

Jakie jest stanowisko Ameryki?

Paryż, 17. 9. (A) „Information" w depeszy z Nowego Jorku przynosi następujące wiadomości na temat ustosunkowania się Waszyngtonu do sytuacji, wytworzonej przez ostatnią zniżkę franka, twierdząc, iż Waszyngton pragnie: 1) utrzymać ogólne ramy współpracy międzynarodowej, 2) pozwolić Francji na szeroką swobodę ruchów i na określenie wartości franka, 3) nie interpretować obecnej zniżki jako celowo dokonanej deprecjacji waluty, będącej wynikiem wrogiego odnoszenia się do interesów innych państw, 4) wziąć pod uwagę nowy kurs, przy którym dewiza francuska mogłaby powrócić do równowagi.

Dziś pełna tabela wygranych Loterii Klasowej

Zmiany w pierwotnym planie podziału Palestyny

Szerokie kompetencje komisji ankietowej

Londyn, 17. 9. ŻAT. Cała prasa angielska poświęca wiele uwagi kwestii palestyńskiej w związku z debatą w Radzie Ligi Narodów i dalszą procedurą w sprawie podziału Palestyny. Szereg rewelacji zamieszcza w tej sprawie konserwatywna „Morning Post". Przypuszczać należy — podaje korespondent polityczny „Morning Post" że kilku członków Komisji Królewskiej zaprosi się do nowego ciała, które kontynuować ma badania nad planem podziału Palestyny. Rząd brytyjski pragnie wyzyskać doświadczenie nabyte przez członków Komisji Peela podczas ich badań palestyńskich.

„Morning Post" charakteryzuje następnie stanowisko przywódców żydowskich i arabskich, zaznaczając, iż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przywódcy żydowscy będą współpracowali przy ustalaniu planu. Według przypuszczeń do planu pierwotnego wprowadzone będą liczne zmiany m. inn. wcielenie nowych dzielnic Jerozolimy do państwa żydowskiego. Mniej pewne jest stanowisko Arabów. Według ostatnich doniesień przywódcy arabscy są bardziej powściągliwi. Naczelna Rada Arabska wkrótce rozpatrzy przebieg narad genewskich i być może wyklaruje swe stanowisko.

Zanim całokształt planu będzie urzeczywistniony rząd wprowadzi pewne zmiany wewnętrzne w istniejącym reżimie zalecone przez Komisję Peela. Ograniczenie imigracji i kontrola nad transakcjami rolnymi stanowią tylko pierwsze kroki rządu w tym zakresie.

Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope który bawi obecnie w Szkocji, gdzie spędzi swój dwumiesięczny urlop, przed powrotem do Palestyny konferować będzie z ministrem kolonij Ormsby Gore, zaś do owego czasu może pewne punkty najbliższej polityki ulegną zmianie:

„Daily Telegraph" w dłuższym artykule omawia debatę palestyńską w Radzie Ligi Narodów podkreślając, że „nowe specjalne ciało", które zwiedzi Palestynę będzie wyposażone w szerokie kompetencje. Nie będzie to komisja dla wytyczenia granic, lecz **komisja dla prowadzenia rokowań z Żydami i Arabami i zalecenia najwłaściwszego podziału terytorium. Kompetencje te dają możność wprowadzenia większych lub mniejszych zmian. Ponownie otwarte zostały drzwi dla świeżych wysiłków w kierunku pojednania i zapewnienia spokoju w kraju.**

Również „Times" referują obszernie przebieg debaty palestyńskiej w Radzie Ligi Narodów, dochodząc do wniosku, że nowa komisja, która jak najrychlej wyjechać ma do Palestyny, będzie miała do pokonania poważne trudności. Przeciwnicy planu podziału Palestyny nie wysuwają jednak żadnego realnego projektu. Dlatego też nie podobna w obecnych warunkach znaleźć innego rozwiązania, które by równocześnie odpowiadało istocie spraw syjonistycznych, arabskim potrzebom postępu oraz sprawie bezpieczeństwa, które to elementy zostały zagwarantowane przez Ligę Narodów.

Młody O.Z.N. - naśladowcą O. N. R.-u!

Warszawa, 17. 9. (A) W dzisiejszej porannej prasie polskiej ukazała się się wiadomość o zajściach antyżydowskich w szkole technicznej imienia Wawelberga i Rotwanda. Jak się okazuje, wczoraj wieczorem Związek Młodej Polski t. zw. „Młody Ozon" rozesłał do całej prasy polskiej następujące oświadczenie: Wczoraj w dniu rozpoczęcia wykładów w szkole maszyn Wawelberga i Rotwanda członkowie „Związku Młodej Polski" przesadzili studentów Żydów na lewą stronę. Przesadzenie Żydów odbyło się w całkowitym spokoju, przy ogólnym entuzjażmie (!) licznie zgromadzonych słuchaczy szkoły, których część natychmiast podpisała deklarację kandydacką do Związku Młodej Polski. Widać, że młodzież ozonowa postanowiła iść w ślady Oeneru na terenie wyższych uczelni.

Dwa napady bandyckie

Policja wojewódzka w Krakowie została powiadomiona o dwóch napadach bandyckich na terenie województwa krakowskiego.

W powiecie myślenickim, na drodze Zawada-Polanka, dwaj zamaskowani bandyci napadli na przejeżdżającego wozem Klemensa Polaka, któremu zrabowali 170 zł. W czasie pościgu sprawcy w osobach Józefa Fijałkowskiego i Stanisława Sikory zostali aresztowani. Poszkodowany rozpoznał w nich napastników.

W powiecie tarnowskim zakradli się bandyci do domu Jakuba Schlingera, gdzie zrabowali 5 zł w gotówce i wyroby tytoniowe wartości 20 zł. Poszkodowany dopiero po dwóch dniach zawiadomił policję, która wdrożyła dochodzenia.

Sprawy gdańskie -- bez echa w Genewie

Genewa. 17. 9. (R) Wczoraj w południe, odbyło się poufne posiedzenie komitetu 3-ch [redacted] Delbosa i Sandlera, na którym wysoki komisarz Ligi Burchardt składał sprawozdanie o sytuacji w wolnym mieście. Komitet przyjął sprawozdanie do wiadomości, po czym *wysoki komisarz natychmiast wyjechał z Genewy, z czego wnioskować należy, że temu sprawozdaniu nie będzie nadane żadne znaczenie.*

Z zebranych informacyj wynikałoby, że ostatnie wypadki prześladowań mniejszości polskiej w Gdańsku, a w szczególności *sprawa szkół polskich w wolnym mieście nie będzie dyskutowana.*

Sensacyjna kradzież w samolocie

Paryż. 17. 9. (A) Na lotnisku paryskim, stwierdzono niezwykły wypadek kradzieży. Jedna z pasażerek, obywatelka niemiecka, Daelen, która przybyła na lotnisko paryskie samolotem z Wenecji, zawiadomiła komisarza policji, że w czasie tej podróży powietrznej skradziono jej torebkę skórzaną, zawierającą klejnoty na sumę ok. 150 tys. franków. Wśród klejnotów znajdowała się kolia złota z 8 wielkimi szafirami.

Skutki bombardowania Walencji

Walencja, 17. 9. (R) Przy wczorajszym bombardowaniu Walencji przez lotników powstańczych 20 osób zostało zabitych, a 50 odniosło rany. Jedna z bomb uszkodziła poważnie budynek, w którym mieści się poselstwo norweskie.

Wykrycie prawicowej organizacji terrorystycznej w Paryżu

Paryż. 17. 9. (R) Śledztwo prowadzone w sprawie ostatnich zamachów petardowych, doprowadziło do wykrycia tajnej organizacji, której członkowie, znani pod nazwą Agoulards, byli zorganizowani na sposób prawie wojskowy. Znaleziono przy tym znaczną ilość rozmaitej broni, a m. in. karabiny maszynowe oraz duże zapasy amunicji, również wszelkiego rodzaju. M. in. wykryto 17 skrzyń zawierających każda po 20 granatów. Członkowie organizacji należą przeważnie do skrajnych ugrupowań prawicowych.

Wykrycie tej afery nie ma żadnego związku z wybuchami na ulicach Presbourg i Boissiee. Niedyskrecje popełnione w czasie śledztwa zmusiły władze do przyspieszenia dochodzeń, w rezultacie których dokonano dziś już szeregu aresztowań.

Zniknięcie rzekomej kochanki Mussoliniego

Paryż. 17. 9. (A) Znana z sensacyjnego procesu o zamach na ambasadora francuskiego w Rzymie de Chambruna aktorka i dziennikarka o awanturniczym zacięciu, p. Fontange, która po wyroku sądowym i odcierpieniu krótkiej kary została wypuszczona na wolność, zniknęła z Paryża. P. Fontange próbowała w Paryżu uzyskać paszport na wyjazd do Hiszpanii, jednak władze policyjne odmówiły, tak że opuściła ona Paryż bez żadnych dokumentów i strała się przedostać drogą nielegalną do Hiszpanii, opanowanej przez wojska gen. Franco.

„Intransigeant" donosi, że pani Fontange, po przekroczeniu granicy francusko hiszpańskiej, została aresztowana przez wojska powstańcze. Dziennik wyraża obawę, aby nie stała się ona bohaterką jakiejś nowej sensacyjnej afery.

Gen. Doihara -- „japoński płk. Lawrence"

Człowiek, który podpalił Chiny

LONDYN, we wrześniu.

Kim jest ów słynny Doihara, którego nazwisko wymawiają w Tokio z szacunkiem i obawą jednocześnie? Czemu przypisać jego tak wielkie znaczenie w Japonii?

„Japoński pułkownik Lawrence" — oto krótkie, dosadne i tak wiele mówiące określenie dla szefa japońskiej służby wywiadowczej w Chinach.

Przeszłość jego okryta jest tajemnicą. Podobno jest wychowankiem szkoły kadetów w Shikan Gato, a następnie służył jako podporucznik w jednym z pułków piechoty w Tokio.

Przypadek zrządził, że wraz z kilku innymi oficerami odkomenderowano go w 1918 roku do Mandżurii, wówczas jeszcze prowincji chińskiej. Spędził tam 14 lat obracając się wyłącznie wśród Chińczyków, zyskując sobie wśród nich przyjaciół, poznając kraj i obyczaje ludności, strukturę gospodarczą, społeczną, organizację wojskową.

Raporty jego musiały zadowolić dowództwo armii w Tokio, bowiem gdy wrócił do Tokio, powierzono mu kierownictwo wywiadu japońskiego.

„CZYSTKA"

Doihara, teraz już generał, zarządził najpierw generalną „czystkę" wśród agentów wywiadu. Większość usunął, ale od tych, których zatrzymał, wymagał pełnego poświęcenia dla sprawy. Mimo, iż kadry agentów zmalały do jednej trzeciej, wydatki na wywiad wzrosły. Doihara wynagradzał swoich ludzi po królewsku.

AGENCI

Agentów angażował prawie zawsze osobiście. Miał ich wszędzie, w każdym mieście Mandżurii i Chin, w świątyniach chińskich, w klasztorach, wśród kupców, w armii, w restauracjach, palarniach opium. Jemu służą kelnerzy, tancerki, gejsze, członkowie tajnych stowarzyszeń, wybitni politycy, generałowie chińscy, bandyci — ludzie ze wszystkich warstw społecznych. On pierwszy w Japonii ocenił, jak wielkie usługi oddać może wywiadowi piękna kobieta. Potrafił wciągnąć do służby i znienawidzoną białą rasę. Jemu służą „biali" emigranci rosyjscy, dla niego pracują Grecy, nawet Francuzi, a także i Amerykanie nie gardzą rozdzielanymi jego hojną ręką pieniędzmi.

Gdy gen. Doihara idzie piechotą przez ulice Szanghaju, Pekinu, Mukdenu, czy Tientsinu, nikt by nie przypuszczał, iż jest to słynny „japoński pułkownik Lawrence". Niski trochę otyły, wygląda raczej na komiwojażera, który w walizeczce niesie próbki taniego jedwabiu japońskiego.

RYZYKANT

Kiedyś w Tientsinie tłum, dowiedziawszy się że chiński generał Hsun pozostaje w stosunkach z Japończykami, chciał go zlinczować. Gen. Doihara ukrył generała Hsun w koszu od bielizny i narażając się na wielkie niebezpieczeństwo, w przebraniu robotnika, osobiście przetransportował go na japoński okręt wojenny.

METODY

Jakie są metody działania japońskiego Lawrence'a?

W reprezentacyjnych willach, jakie posiada w każdym większym mieście chińskim, urządza on częste przyjęcia na które sprasza arystokratów chińskich, ambitnych dowódców wojskowych i polityków, bogatych kupców, wpływowych urzędników. Jest gospodarzem niesłychanie uprzejmym. Rozpoczynają się długie rozmowy o wielkiej kulturze, poezji, potem o wielkich przodkach gości i ich zasługach. Z każdego słowa, na cechowanego wyszukaną uprzejmością wschodnią, przebija troska o Chiny. Doihara, mogłoby się zdawać, to prawdziwy przyjaciel Chin. Propozycje jakie stawia gościom, mają zawsze na względzie dobro Chin.

W jakiś czas po takich ucztach wybuchają w miastach chińskich „dla dobra Chin" masowe demonstracje na tle politycznym i społecznym, często nawet skierowane przeciw Japonii. Gdzieś zostanie zamordowany wybitny polityk chiński, czy bandyci dokonają zuchwałego napadu. Tu działa ręka Doihary.

INCYDENTY

Prace przygotowawcze do podboju Chin trwały bardzo długo. Gdy Tokio uznało, że Japonia jest dostatecznie przygotowana do ekspedycji do Chin, gen. Doihara otrzymał rozkaz zainscenizowania szeregu incydentów które by usprawiedliwiły wojenną wyprawę armii japońskiej do Chin.

W dniu 9 czerwca 1931 r. japoński oficer kpt. Nikamura wyjechał z Charbina, aby udać się w teren w charakterze rzeczoznawcy rolniczego. Władze chińskie ostrzegały go przed niebezpieczeństwem, grożącym ze strony bandytów. Nikamura jednak pojechał. Wyprawa jego została napadnięta przez bandytów. Nikamura poniósł śmierć.

Prasa japońska uderzyła na alarm, żądając odwetu na... Chinach. Zmobilizowano jedną armię. Nastąpiła interwencja mocarstw. Japonia uznała, że incydent nie jest wystarczający dla uzasadnienia inwazji.

Ale już 18 września następuje drugi incydent. Pod Mukdenem w nocy rozlega się detonacja. Próbowano wysadzić w powietrze most kolejowy. Patrol japoński pośpieszył na miejsce. Z ciemności padły strzały, kilku żołnierzy japońskich zostało zabitych.

Tym razem Japonia nie zwlekała. Tysiące żołnierzy, działa, czołgi, samochody pancerne, samoloty zwaliły się na Mandżurię. Wojna — a potem powstanie nowego „niezależnego" państwa, Mandżuko.

Obecny zatarg powstał tak samo. Najpierw słynny incydent w Lukuczao i pożoga wojny w Chinach północnych, potem zastrzelenie oficera japońskiego koło lotniska chińskiego w Szanghaju i wojna o Szanghaj.

Gen. Doihara na razie znikł. Zrobił swoje, teraz głos mają działa i bomby lotnicze.

Roosevelt polecił wyładować transport samolotów i amunicji dla Chin

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Sanpedro. (Kalifornia) 17. 9. (R) Wobec wydanego zakazu przewozu materiału wojennego do Chin i Japonii na rządowych statkach amerykańskich, statek „Wichita" wyładował dziś 19 wielkich samolotów bombardujących, przeznaczonych do Chin. Wyładowano również pozostały ładunek statku — karabiny maszynowe, drut kolczasty itd., przeznaczone dla Chin.

• • •

Szanghaj. 17. 9. (R) Decyzja prezydenta Roosevelta, zakazująca transportu broni statkami rządowymi na Daleki Wschód i ostrzeżenie wystosowane pod adresem linii okrętowych, wywołało żywe poruszenie w kołach politycznych Nankinu. Pewna wybitna osobistość polityczna chińska oświadczyła przed stawicielowi Havasa, że decyzja prezydenta Roosevelta wyraźnie faworyzuje Japonię i jest niewątpliwie sprzeczna z często wyrażaną wolą społeczeństwa amerykańskiego, wolą zdecydowanej pracy dla pokoju na Dalekim Wschodzie.

Samoloty były kupione za gotówkę

Waszyngton. 17. 9. (R) Rzecznik ambasady chińskiej oświadcza, że 19 samolotów bombowych, które zostały nabyte dla rządu chińskiego, zostały zapłacone gotówką przed załadowaniem na statek „Wichita". Jak sądzą, przedstawiciele rządu nankińskiego będą starali się wysłać transport samolotów innym statkiem amerykańskim, nie należącym do rządu, lub też statkiem pod obcą banderą

Zjednoczenie opozycji serbskiej i chorwackiej

Białogród 17. 9. (R) Po wczorajszych obradach w Zagrzebiu, między białogrodzkimi przedstawicielami opozycji i dr Maczkiem, przywódcą ruchu chorwackiego, ukazał się w prasie komunikat, stwierdzający solidarność zjednoczonej opozycji i osiągnięcie porozumienia z dr Maczkiem. Komunikat brzmi: „Nasze trzy stronnictwa pogodziły się co do wspólnej politycznej podstawy, pod względem wszystkich istniejących kwestyj, jak też i tych, które mogą się wyłonić. Będziemy w przyszłości prowadzili wspólną akcję polityczną i występowali jako jeden blok polityczny. To nasze przeświadczenie opiera się na ideach, które przyjął również dr Maczek. Przybyliśmy do dr Maczka, żeby mu to oficjalnie oświadczyć, a on to oświadczenie przyjął z zadowoleniem. Wobec tego należy się spodziewać, iż w bardzo krótkim czasie nastąpi wprowadzenie w życie tej od dzisiaj wspólnej akcji, gdyż nic już dzisiaj nie stoi na przeszkodzie, by doszło do upragnionego celu, którym będzie, w co wierzymy, wspólne zadowolenie Serbów, Kroatów i Słoweńców".

• • •

Białogród 17. 9. (R) Wiadomość o wstępnym porozumieniu między zjednoczoną opozycją serbską, a opozycją chorwacką, jest żywo komentowana w kołach politycznych stolicy. Według informacyj z dobrych źródeł, przedstawiciele obu ugrupowań w czasie rozmowy, odbytej wczoraj w Zagrzebiu, porozumieli się co do rozwiązania głównych aktualnych zagadnień politycznych. W następstwie tego zjednoczona opozycja serbska wystosuje pod adresem prezydium opozycji chorwackiej pismo, które zatwierdzać będzie osiągnięte w rozmowach porozumienie.

Jednakże zarówno w Białogrodzie, jak w Zagrzebiu, nie ujawnia się chęć publikowania treści tego porozumienia. Na razie ograniczają się jedynie do podkreślania jego doniosłości.

Sprawa 8 murzynów ze Scottsboro

jest w Ameryce terenem walki postępu z ciemnotą, demokracji z przesądami rasowymi. -- Swiatli Amerykanie nie ustają w walce z ciemnymi siłami swego kraju

NOWY JORK, we wrześniu.

Kwestia murzyńska w Stanach Zjednoczonych jest ciemną plamą na gwiazdzistym sztandarze tego kraju demokracji. „Sprawa ośmiu murzynów ze Scottsboro" — tak się ta rzecz w Ameryce nazywa — jest tej kwestii wyrazem najjaskrawszym, jest najokrutniejszą ze wszystkich amerykańskich historii murzyńskich.

Idea sprawiedliwości, hasło równości ludzi wszystkich ras — po sześciu latach niezmordowanej walki ciemnoty z postępem, częściowo już zwyciężyły. Pięciu murzynów ze Scottsboro zostało już uniewinnionych. O trzech pozostałych walka toczy się nadal.

Posłuchajmy szczegółów tej sprawy, obejmującej już 11 procesów, około dwudziestu wyroków śmierci, i setek przesłuchań świadków, i na jej tle wniknijmy w istotę samej kwestii murzyńskiej. (Jak wiadomo, głośna ta sprawa została udramatyzowana przez pisarza żydowskiego Małacha, którego reportaż sceniczny „Missisipi" grany był swego czasu przez Teatr Młodych. — Uw. Red.)

W dniu 25 marca 1931 roku przez żyzne równiny stanu Alabana na południu kontynentu amerykańskiego biegł pociąg, typu u nas już nieznanego. Był to t. zw. w Polsce pociąg „wołowy", towarowo - osobowy, wlokący się od stacji do stacji, manewrujący na każdym przystanku i przewożący — obok towarów — w wagonach nie o wiele lepszych od towarowych, ludzi najbiedniejszych. Pasażerowie pociągu z 25 marca 1931 byli nieliczni: murzyni, włóczący się z miasteczka do miasteczka, poszukujący pracy i żebracy, kilku białych równie nędznych co murzyni, grupa biedaków w łachmanach, z których większość jechała bez biletu, gotowa w każdej chwili wyskoczyć na tor, gdyby się miał zbliżyć konduktor.

W Stanach południowych przedziały dla ludzi kolorowych nie są od parady. Ale tutaj nędza doprowadziła tych białych: mężczyzn i kobiety, i tych czarnych: kilkunastu murzynów i dwóch chłopców — do całkowitego niemal zbratania. Jechali wszyscy razem.

9 murzynów i 2 białe kobiety

W większym przedziale jechało ich łącznie 15 osób. Dziewięciu murzynów, dwie białe kobiety i czterech białych mężczyzn. Nie wiadomo z jakiego powodu, kiedy i na jakim tle, dość, że wśród tej biedoty, w tej ciżbie ludzi głodnych, spragnionych i jadących gorzej niż bydło, wynikła bójka. Murzyni byli liczniejsi: wyparli białych ze swego przedziału i dalszą drogę odbywały dwie białe kobiety z dziewięciu młodymi czarnymi. Rosy Bates i Victoris Price, gdy pociąg zajechał do najbliższej po bójce stacji — Paint Rock — wybiegły z wagonu z nieludzkim wyciem i złożyły w policji meldunek, że zostały przez murzynów zgwałcone.

Dziewięciu murzynów zatrzymano. Osadzono ich w więzieniu w Scottsboro — w najbliższym miasteczku.

Tych dziewięciu oskarżonych, którzy na skutek jedynie słów dwóch białych kobiet stali się bohaterami niezawinionego zupełnie dramatu — to byli ludzie mizerni, maluczcy pod każdym względem i wcale nie predestynowani do odegrania roli historycznej w walce postępu z wstecznictwem w wielkiej Ameryce.

Oto lista owych bohaterów: Roy Wrigth, niedorozwinięty dwunastoletni chłopak, wyglądający na lat najwyżej dziewięć; gdy go aresztowano, rozpłakał się gorzko i zapewnił, że nie wie nawet, o co jest oskarżony. Willie Roberson, liczący lat piętnaście, kaleka, niezdolny zupełnie do popełnienia czynu, o którym wspominały w swej skardze dwie poszkodowane damy. Olen Montgomery — prawie niewidomy, dwudziestoczteroletni czarny jak heban murzyn, chudy i wysoki nie rozstający się z gitarą, przy której komponował smętne „songs". Haywood Patterson, łagodny chłopak, zręczny i sprytny, znający sto rzemiosł i żadnego dokładnie. Eugeniusz Williams, jedyny mieszaniec w grupie, mulat bardzo jasny, parobek w fermie, zajmujący się teologią. Andy Wright — najinteligentniejszy ze wszystkich. Clarence Norris, elegant i miłośnik perfum. Dwaj ostatni Charlie Weems, prawdziwy brunet i Orie Powel — analfabeta i brutal — byli owym złym elementem w tym czarnym towarzystwie.

Osiem wyroków śmierci

Rozprawa została wyznaczona w trybie przyśpieszonym: ośmiu podsądnych poza małym Roy Wrightem zostało skazanych na karę śmierci. Wszyscy zostali uznani winnymi czynu, lub czynów, które im imputowały oskarżycielki.

Ten masowy wyrok śmierci i burza, jaką rozpętał w Stanach, można zrozumieć tylko wtedy, jeśli się zważy pogardę, nieufność i gotowość do posądzenia o każdą zbrodnię, jakie żywi biały Amerykanin przede wszystkim ze stanów południowych do swych czarnych współobywateli.

Choć murzyni są w tych stanach sześciokroć liczniejsi niż biali — nie mają prawie żadnych praw faktycznych, choć mają wszystkie na papierze, a ich zeznania i ich słowa nie liczą się zupełnie. Murzyn nie odważyłby się złożyć skargi przeciwko białemu. I na odwrót: skarga, złożona przez białego przeciwko murzynowi, jest już z góry traktowana jako dowód. Właśnie z tych racyj sędziowie stanu Alabama nie wzięli zupełnie pod uwagę opinii poszkodowanych. Rosy Bates i Victoris Price są dalekimi od czystych obyczajów i przykładnego trybu życia. Nie dziwiono się nawet, że pierwsza, po złożeniu skargi, zniknęła i że nie można jej było przez długi czas w ogóle odnaleźć. Zjawiła się po dwóch latach, wprost z Nowego Jorku, gdzie pod wpływem jednego z wybitnych kapłanów amerykańskich tak się odmieniła, że w sądzie w Scottsboro złożyła zeznania, cofając wszystkie oskarżenia i stwierdzające, że ani jeden z murzynów jej nie tknął. Pozostała tedy tylko Victoris Price. Ta jedyna oskarżycielka była po prostu półprostytutką. Zeznania świadków, dotyczące jej sposobu życia, były tak drastyczne, że purytański sędzia nie kazał ich w całości stenografować. Ale dama Price, choć jedyna i tak bardzo niewiarygodna oskarżycielka — była białą, a w stanach południowych ta jedna dodatnia cecha wystarczy za wszystkie inne ujemne.

Wyrok wywołał oburzenie w stanach północnych, znacznie pod względem „murzyńskim" postępowszych. Sprawa nabrała zabarwienia politycznego. Liga liberalna o tendencjach zdecydowanie demokratycznych powierzyła sprawę jednemu z najgłośniejszych adwokatów amerykańskich: murzynami ze Scottsboro zajął się L. Leibowitz — sława palestry Nowego Jorku.

Walka Północy z Południem

Ludzie z Alabamy zawzięli się. Poczuli się otoczeni przez „Północ". Zaczęli walczyć o głowy murzynów już nie w imię sprawiedliwości, ale po prostu dlatego, że te głowy chciał im nienawistny postęp z północy wydrzeć. Adw. Leibowitz był przedmiotem najostrzejszych napaści nie tylko w prasie południowej, ale i ze strony motłochu. Doszło do ekscesów, które jednak policja stłumiła z całą energią i w ciągu kilkunastu minut. Proces stał się walką południa z północą i ciemnoty z demokracją. O samej winie czarnych — mówiło się coraz mniej.

Eugen Heltai

Nauka języka angielskiego

Na pierwszej godzinie spytałem mego nauczyciela, pilnego młodzieńca, który całe swoje życie ugruntował na podstawie metody Berlitza:

— Who is this gentleman?

A on odpowiedział:

— It is Mr Brown.

Następnie zapytałem:

— Who is this lady?

A on odpowiedział pieszczotliwie:

— It is Miss Daisy.

W ten sposób poznałem mister Browna i miss Daisy, którzy od owej chwili towarzyszyli nam przy wszystkich regułach, gdyż łączył ich z nimi stale mój nauczyciel. Z mister Brownem łączyły się wszystkie nieprawidłowe czasowniki, podczas gdy miss Daisy grała dużą rolę przy stopniowaniu przymiotników.

Często występowali razem. Gdy mr Brown pisał list, adresatką była zawsze miss Daisy. Gdy zaś miss Daisy wychodziła bez parasola, mr. Brown zawsze chronił młodą Angielkę przed skutkami złej pogody.

Historia ta skończyła się tak, że zakochałem się w miss Daisy. Nie można się temu dziwić. Nigdy jeszcze nie widziałem piękniejszej panienki. Jest to już dawno temu, ale pamiętam doskonale, w jakich cudownych barwach opisywał miss Daisy mój poważny nauczyciel angielskiego. Zdaje mi się, że było to na trzeciej lekcji, gdy nauczyciel przeszedł do następujących szczegółów:

— Miss Daisy jest śliczną dziewczyną. Ma blond włosy, oczy błękitne, jak chabry, jej usta zaś są małe i czerwone, jak wiśnia (cherry). Taniec (dance) miss Daisy jest pełen wdzięku, jak lot motyla, a jej słodki (sweet) uśmiech przypomina dźwięk dzwonków. Mr Brown jest bardzo zadowolony (is very glad).

Pan Brown miał rację. Czy mógł nie być zadowolony ze znajomości z miss Daisy? Sądziłem, że i ja, i mój nauczyciel cieszylibyśmy się jej słodkim uśmiechem. Zacząłem zazdrościć mr. Brownowi, temu szczęśliwcowi, który dzięki nauce angielskiego i metodzie Berlitza przeżył tyle pięknych chwil z Miss Daisy. Przez kilka lekcji znosiłem jeszcze stosunki mr Browna z miss Daisy, aż nagle zazdrość wybuchła z niepohamowaną siłą. Gdy profesor zaczął znów mówić o mr Brownie, wtrąciłem niespodzianie:

— Drogi panie! Chciałbym prosić pana o przysługę...

Nauczyciel uśmiechnął się uprzejmie, ja zaś krzyczałem z wściekłością:

— Jeżeli pan rzeczywiście chce, abym kiedykolwiek w życiu nauczył się angielskiego języka — niech pan przestanie z tym mr. Brownem. Nie chcę słyszeć jego nazwiska (name). Jest ono dla mnie wstrętne (olious). Niech pan zamiast tego wymienia jakiekolwiek nazwisko. Panu nie sprawi to chyba różnicy.

Nauczyciel spojrzał na mnie ze zdumieniem. — Nie rozumiał, o co mi chodzi. Po chwili rzekł z wahaniem:

— Mówiąc prawdę, sprawia mi to pewną różnicę. Mam mój własny system i zawsze (always) pracuję z tymi dwiema osobami. Tak przyzwyczaiłem się do mr Browna i miss Daisy, że nie mogę sobie wyobrazić jednej z tych postaci bez drugiej. Widzę je przed sobą tak, jakby żyły. Stworzyłem je, dałem im najpiękniejsze cechy zewnętrzne i wewnętrzne, zrobiłem absolutnego gentlemana z mr. Browna i królową (queen) z miss Daisy. Jestem z nich dumny, jak ojciec z dzieci (children), jak poeta ze swych bohaterów. Jeżeli pan jednak chce mr. Brown umrze od tej chwili.

Westchnął smutnie, jakby żegnał się z drogim

Adw. Leibowitz już na wstępie swych kroków prawnych uzyskał rewizję procesu. Wskazał mianowicie, że wśród przysięgłych nie było ani jednego murzyna, że murzyni byli i są systematycznie wyłączani z wyborów do sądu przysięgłych, powołał się na konstytucję, która uznaje równe prawa wszystkich obywateli i stwierdził, że w tej sprawie przeciwko czarnym murzyni muszą wchodzić w skład ławy przysięgłych. Sąd te wywody uznał i mianował — aby nie ulec całkowicie — kilku murzynów jako sędziów zastępczych. Nie wiadomo, dlaczego i jakimi drogami, ale ci nowi sędziowie wycofali się zaraz po nominacji i nie byli obecni ani na jednym posiedzeniu sądu.

Sprawa przeszła przez instancje lokalne i zawędrowała do sądu najwyższego Stanów, który wyrok skasował. Sprawa powróciła znów do Alabamy — tym razem przed sąd w mieście Decator: w Scottsboro panowało już takie podniecenie umysłów, że o normalnych rozprawach sądu nie można było myśleć.

Podczas transportu więźniów z jednego miasta do drugiego, ciemny zupełnie i nieokrzesany Orie Powel, cierpiący zresztą na ataki nerwowe, próbował ucieczki i zadał przy tym dozorcy kilka ciosów nożem.

Listy miłosne kobiet

Ten wypadek oczywista pogorszył sytuację obrony. Orie Powel nie umiał znaleźć się w roli, jaką mu narzuciła historia. Zresztą i jego towarzysze, mający kilkakrotnie w perspektywie po 60 ostatnich dni życia: od wyroku na śmierć do dnia egzekucji (potem wyrok był kasowany), zupełnie nie umieli sprostać swemu zadaniu. Żyli przez cały czas w zamknięciu zupełnym: wolno im było tylko odbierać listy. Przychodziły do nich całe wory listów z całej Ameryki, przeważnie od egzaltowanych, nieraz chorych psychicznie kobiet, od „miłośniczek" czarnej rasy... Taki Haywood Petterson wymienia na przykład listy z pewną damą angielską, „negrofilką" o podkładzie patologicznym...

W więzieniu, pod wpływem tej olbrzymiej poczty przede wszystkim — prawie cała ósemka murzynów wpadła w jakiś rodzaj obłędu.

Sąd w Decator zmienił, mimo wszystko, wyrok sądu w Scottsboro. Być może, że stało się to dlatego, iż zmarł zastępca gubernatora stanu Alabama — Thomas E. Knigth, który sprawę skazania i wykonania wyroku na wszystkich ośmiu uważał za punkt ambicji osobistej. Williams ze swymi kolegami Wrigth, Montgomery ze swą gitarą, i przed sześciu laty piętnastoletni Roberson zostali oczyszczeni od wszystkich zarzutów i uniewinnieni. Od zarzutu zniewolenia został również uniewinniony analfabeta i brutal Orie Powel. Ale sędzia skazał go na dwadzieścia lat ciężkich robót za próbę ucieczki i napaść na dozorcę.

Wyrok byłby znacznie łagodniejszy — wyjaśnił sędzia, gdyby nie to, że w tamtej sprawie został uniewinniony (!?)

Adw. Leibowitz wywiózł swych czterech wolnych klientów o świcie, w tajemnicy przed całym miastem. Szykowały się nowe ekscesy po tym „oburzającym" wyroku.

Pozostało jeszcze trzech. Demokraci Ameryki nie ustają w walce z ciemnymi siłami swego kraju. Jest nadzieja, że Północ zwycięży. Że w Ameryce nie zapadnie ostatecznie wyrok, podyktowany kolorem skóry oskarżonego, a nie jego winą...

Kobiety, o których Londyn mówi

„Gdzie jest Bohemia"? — oto tytuł komedii Niny Jarvis, która teraz jest sensacją Londynu. Przed dwoma tygodniami manuskrypt tej komedii leżał jeszcze w szufladzie biurka w małym pokoiku dwóch sióstr, które miały te same marzenia: śniły o scenie. Nina chciała zostać sławną autorką dramatyczną, Maggie — wielką gwiazdą sceniczną. O szóstej Nina wdziewała swój mundur. Była sprzedawczynią programów w teatrze Haymarket. Właśnie miała się odbyć premiera. Podczas pauzy dowiedziała się Nina, że w jednej z lóż siedzi znany manager teatralny. Nie zastanawiając się długo, zapukała, wręczyła mu swój manuskrypt i prosiła o przeczytanie.

Nina Jarvis jest ładna i ma złote włosy. Próbowała szczęścia w różnych zawodach. Była już stenotypistką, manekinem, modelką, girlsą w chórze, a w końcu sprzedawała programy. W wolnych godzinach pisała sztukę, w której jej siostra miała grać główną rolę.

I rzeczywiście Maggie gra główną rolę w komedii swojej siostry. Obie stoją u progu wielkiej kariery, u progu sławy.

A może ta bajeczka z dnia powszedniego nie jest czymś tak nadzwyczajnym. Dodie Smith, jedna z najlepiej zarabiających autorek scenicznych, była przed kilkoma laty sprzedawczynią w domu towarowym i tylko przez przypadek sprzedała pisaną nocami sztukę, miast sprzedawać, jak to było jej obowiązkiem, popielniczki, flakony i zabawki.

A Ruth Feiner, która tylko od czasu do czasu miała zajęcie jako zastępczyni maszynistki, głodowała przeważnie, a jeden cały tydzień żyła z tego, że sprzedała otrzymany od Elżbiety Bergner autograf. Stała się ona sławną też tylko dzięki przypadkowi. Mianowicie poznała pewną panię, która ofiarowała jej przez trzy miesiące mieszkanie z utrzymaniem — jeśli w przeciągu tego czasu zdoła napisać i sprzedać powieść. Ruth wygrała zakład. Jej pierwszą powieść „Kot przy drodze" była sensacją. Napisała później dwie dalsze powieści, cieszące się niezwykłym powodzeniem w Anglii i Ameryce. Kariera!

AWANTURNICZE ŻYCIE

Ale kariery tych kobiet bledną w cieniu awanturniczego życia Amerykanki Aime Crocker, która pod pięcioma różnymi nazwiskami znana jest zarówno w Paryżu, w Londynie, jak i w Nowym Jorku, Chicago i Tybecie.

Crocker, to jej panieńskie nazwisko, które już w siedemnastym roku życia zmieniła na Ashe. — Ale małżeństwo zostało wnet rozwiązane i młoda kobieta, niezwykle bogata i niezależna od nikogo, postanowiła podróżować i urządzić sobie życie we dle własnego upodobania. Już pierwsza jej podróż zawiodła ją przez Tahiti i Samoę do Indii. Żyła tam przez kilka miesięcy na dworze księcia indyjskiego, ale kiedy ta przygoda straciła posmak nowości uciekła z dobrze strzeżonego pałacu i ukryła się w chacie fakira, który wtajemniczył ją we wszystkie nauki Yogów. Nauczyła się hypnozy, zaklinania węży i wszelkich tych sztuczek fakirskich, którymi wzbudzała sensację w Nowym Jorku, kiedy po piętnastoletnim pobycie na Dalekim Wschodzie powróciła do swojej ojczyzny, jako zdeklarowana zwolenniczka buddyzmu.

W kufrach jej znajdowało się dwieściepięćdziesiąt figurek Buddy i — tuzin wężów.

Na wielkim przyjęciu, urządzonym z okazji powrotu, przedstawiła swoim gościom czterometrowe go węża. Kilka kobiet zemdlało z przestrachu, a i większość panów ulotniła się, zanim podano szampana.

Kiedy po raz pierwszy przyjechała do Indii jako „ślepa pasażerka" na okręcie towarowym, przepowiedział jej fakir wielką przyszłość. Wróżył jej długie życie, pełne powodzenia i sukcesów i — pięć małżeństw. W ogóle liczba pięć ma jej przynieść szczęście. Co do małżeństw, nie pomylił się zresztą mądry fakir. Poślubiła jeszcze czterech mężów, a ostatnio przed dziesięcioma laty, w 56 rocznicę urodzin, wyszła za księcia Golicyna. Jej ostatni mąż, z którym się też już rozwiodła, był o trzydzieści lat od niej młodszy; nazywała go dumnie „Prince Charming", który ją tak kochał, że nie zważał na różnicę wieku i różne jej dziwactwa.

Przedostatni jej mąż, hr. Misnikow, nie miał takich wytrzymałych nerwów. Sypialnię paryską urządziła jak świątynię Buddy. Czterdzieści figur Buddy, wielkości człowieka, spoziera ze ścian, a ich rubinowe oczy błyszczały niesamowicie, kiedy odkręcano światło elektryczne. Kiedy mąż zaproponował jej usunięcie figur z sypialni, odparła spokojnie: „Nigdy, raczej pozbędę się ciebie!" Wobec czego Miskinow skorzystał z oferty.

Zazwyczaj przyjmowała u siebie gości w długich orientalnych strojach. Na ramionach ma wytatuowane węże, a jeśli wychodzi, to w towarzystwie przynajmniej połowy swoich buldogów, których posiada aż dwadzieścia sześć.

W Londynie dużo się teraz mówi o tej dziwnej kobiecie, której pamiętniki wzbudziły zrozumiałą sensację. Ale pani Aime, pięciorga nazwisk, nie ma zamiaru skończyć jeszcze swoich przygód. Zamierza za kilka, względnie kilkanaście lat wydać drugi tom autobiografii, który zawierać będzie dalsze jej romantyczne przygody. (S)

---

zmarłym. Ja zaś — nie wstydzę się do tego przyznać — uśmiechałem się z satysfakcją, że udało mi się pozbyć niemiłego i niebezpiecznego (dangerous) rywala...

Niestey, moja radość nie trwała długo. Mister Brown zniknął na zawsze, lecz miss Daisy nie pozostała bez kawalera. Miejsce mr. Browna zajął jeszcze niebezpieczniejszy zdobywca serc niewieścich mój nauczyciel angielskiego we własnej osobie.

Wszystko, co dotychczas przydarzyło się mr Brownowi, było niczym w porównaniu z przygodą mi nowego partnera.

— Wczoraj spotkałem miss Daisy na ulicy (street) — opowiadał profesor, gdy zacząłem się uczyć czasu przyszłego. Podszedłem do niej i zapytałem, czy mogę ją odprowadzić do domu?

Miss Daisy zaczerwieniła się, lecz rzekła z uśmiechem: — Tak (yes). Miss Daisy mieszka za miastem. Poszliśmy pieszo. — Droga była długa, ale serce moje było szczęśliwe (happy). Sądziłem, że wreszcie przyszła okazja do wyznania mej miłości (love).

Chyba nie muszę podkreślać, że zbladłem na te słowa. A więc po to zniszczyłem mr Browna? Mr Brown był w każdym razie postacią zmyśloną, a mój angielski profesor był żyjącym młodym człowiekiem (young man). Podczas gdy przed tym byłem zazdrosny o nazwisko, obecnie miałem rzeczywistego konkurenta. W wyobraźni widziałem już jak mój nauczyciel pochyla się i szepce słowa miłosne do uszka miss Daisy. Zdawało mi się, że miss Daisy uśmiecha się (smiles), gdyż zapomniała już o mr Brownie i cieszy się teraz z komplementów nauczyciela angielskiego. O mnie, swym wiernym (true) rycerzu, gorącym wielbicielu, nie wie jeszcze nic (nothing); To już nie jest żart (fun). Tu trzeba działać, szybko i po męsku.

Na następnej lekcji — wciąż jeszcze uczyłem się czasu przeszłego — pokazałem nauczycielowi piśmienne wypracowanie. Zamiast zwykłego ćwiczenia, była to z trudem ułożona historyjka, jeżąca się od błędów.

„Przedwczoraj wieczorem (evening) poznałem miss Daisy. Była ładniejsza, niż kiedykolwiek. — Jej błękitne oczy (her blue eues) patrzyły na mnie marząco. Powiedziałem jej, że od chwili, gdy uczę się angielskiego, ubóstwiam ją do szaleństwa. Robiłem jej wyrzuty z powodu znajomości z mr Brownem. Przysięgła, że w ogóle nie znała mr Browna. Po tym wymieniłem pana. Miss Daisy oświadczyła, że pana nie znosi i że między nią a panem nie może być mowy o miłości".

Profesor przeczytał wypracowanie (essay) zdumiony i zaskoczony. Poznałem z jego spojrzenia, że sprawiłem mu ból, że jego serce (heart) krwawiło, gdyż ubóstwiał miss Daisy, jak ja. Stłumił jednak swój ból, zmusił się do obojętności, poprawił z pogardą męczennika błędy w wypracowaniu i przeszedł niby obojętnie — do objaśniania prawideł czasu przeszłego. Lecz pod zewnętrzną maską szalała burza; sprawiał wrażenie zaśnieżonego wulkanu. Łagodnym głosem wyliczał prawidła, lecz gdy w końcu rzekł: — Naprzykład — w oczach jego zalśniła przekorna złośliwość.

— Naprzykład!.. Wczoraj wieczorem jadłem kolację z miss Daisy. Jedliśmy ostrygi i pili szampana. Miss Daisy była nieco oszołomiona, lecz dzięki temu miała jeszcze więcej wdzięku. Po kolacji...

Nie mogłem się opanować. Huknąłem pięścią w stół (table) i krzyknąłem rozkazująco:

— Dosyć! (Enough!) — Nie ścierpię, aby pan tak mówił o mojej narzeczonej!

I podczas gdy profesor zdruzgotany opadł na krzesło (chair) dorzuciłem tryumfująco:

— Tak, właśnie wczoraj wieczorem prosiłem o jej rękę!

Profesor zbladł; wziął kapelusz (hat) i oddalił się bez słowa. Nigdy go już nie widziałem.

Od dawna już nie jestem zakochany w miss Daisy, lecz do dziś dnia nie znam angielskiego (english).

TABELA LOTERII

Z dnia 16 września

Ciągnienie I i II

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr.: 106384

Zł. 30.000 na nr: 147881

Zł. 10.000 na nry: 41689 147748

Zł. 5.000 na nry: 68446 149121 168122

Zł. 2.000 na nry: 32441 47665 49713 71752 73084 74179 123520 125087 152723 160668

Zł. 1.000 na nry: 1563 9535 11375 12998 16281 28899 32149 40868 47182 53276 56166 63249 68564 84014 85207 103755 108534 117578 120333 120567 129313 143991 144123 146714 149354 160843 163420 165075 171086 179543 183644 185339 190594 190926

Wygrane po 200 zł

19 55 65 271 74 99 605 3 49 752 1035 99 95 660 728 953 2003 103 443 536 48 650 742 837 48 61 3034 155 476 525 82 703 849 4424 579 663 810 26 955 86 5223 474 532 36 911 6024 217 379 546 62 861 79 904 7072 311 53 76 95 738 48 53 871 84 8030 187 274 75 500 867 915 9087 185 210 18 39 48 64 95 354 508 43 927 67 70

10045 100 14 336 46 61 527 69 646 97 929 11052 290 303 76 418 24 518 794 898 12142 255 303 405 24 553 97 656 718 824 91 912 29 13055 215 78 446 665 738 79 828 925 14016 146 98 234 436 51 76 686 928 15011 44 120 1 291 402 59 78 517 16319 530 676 90 91 912 50 17209 37 333 44 425 556 72 609 25 47 829 18106 33 254 369 414 551 55 72 643 906 19024 146 92 251 453 693 823 37 38

20041 193 586 87 732 959 64 21185 330 484 521 37 765 99 840 910 15 52 22160 205 76 634 54 57 23050 133 40 260 62 436 580 684 898 24035 115 202 81 346 452 57 63 93 98 610 792 25097 196 299 314 25 68 424 616 716 19 86 910 50 26023 96 360 625 911 27092 201 38 308 74 477 96 580 94 770 947 28012 142 243 303 77 455 674 29110 22 565 626 733 89

30339 47 54 78 435 48 582 603 850 70 31178 202 317 88 403 533 780 834 59 61 32278 530 38 640 746 33181 242 559 600 22 37 706 10 963 34080 118 227 83 98 456 574 819 53 910 35005 361 84 684 745 847 48 913 36306 72 401 9 517 652 59 88 748 904 35 37110 14 39 203 36 368 594 651 767 88 854 69 76 921 94

38073 101 304 433 513 22 39 83 601 906 39003 8 167 308 71 81 416 81 952

40453 54 683 768 901 6 32 41371 476 771 806 83 42205 30 64 421 78 502 86 658 43012 364 90 473 679 701 90 947 45161 265 347 14 145 287 391 696 739 910 47 44106 203 640 878 46086 241 97 460 675 901 47197 260 316 438 62 515 78 88 620 43 710 533 54 48048 121 719 964 87 49131 32 221 361 87 425 543 963

50114 87 212 62 365 428 33 648 51031 76 407 607 507 818 964 52119 99 246 72 368 578 604 835 994 53036 291 447 538 53 692 860 993 54046 280 391 543 57 604 36 735 814 998 55037 69 73 96 278 85 534 752 804 5 954 59 96 56029 64 203 34 310 466 70 584 737 95 99 842 999 57060 113 37 65 267 358 406 18 513 638 763 843 58073 463 526 33 80 85 668 96 748 68 938 59271 308 73 539 77 84 85 92 94 746 98 816 25 64 74 926

60028 50 114 293 820 39 61032 56 58 144 432 90 543 842 83 952 66 62247 95 359 89 408 47 691 757 828 916 63077 115 92 306 404 505 698 747 64277 78 555 87 778 859 966 65096 133 42 321 497 699 819 43 66072 547 716 67128 276 327 959 63 68258 601 88 735 88 69015 53 95 174 301 86 659 92 910

70084 261 91 339 57 428 512 57 800 44 976 71028 64 124 356 479 606 90 723 31 881 83 91 72191 264 487 633 723 800 42 923 102 68 585 620 79 768 70 75209 14 383 400 41 81 809 909 35 37

76081 98 485 558 771 820 91 77009 82 105 87 91 329 457 514 53 639 709 810 78001 137 228 310 675 746 801 91 79019 37 87 318 461 4 79 518 610 762 893

80049 195 303 31 780 809 970 81057 187 205 595 655 866 78 959 82686 840 926 83024 81 246 646 51 782 846 976 84023 41 8 179 332 432 549 668 881 974 85000 31 170 401 20 872 86054 136 700 988 87079 170 325 601 61 74 90 837 71 961 88136 275 336 85 444 58 974 89055 113 370 83 411 44 502 58 835

90171 9 301 14 721 37 57 91071 228 368 412 39 512 41 87 768 92000 22 132 347 51 429 908 93038 493 521 57 624 77 818 906 94196 386 499 524 59 605 87 777 820 95064 126 416 575 7 92 600 35 8 759 72 940 86 96062 199 481 535 616 795 76 976 97085 170 240 418 518 64 690 744 56 907 36 98048 196 271 3 448 68 507 614 67 732 903 60 99159 247 302 82 453 560 75 97 676 736 66

100162 477 546 658 747 861 902 101009 17 67 157 267 451 642 749 947 102199 345 480 92 849 81 913 18 57 103004 8 45 83 99 115 44 85 318 59 414 722 824 104110 48 246 470 504 749 856 944 76 105067 410 803 25 56 988 106055 73328 497 644 806 44 908 60 74000 87 95 61 82 90 106 47 208 407 623 39 711 950 107037 106 43 281 564 684 793 896 108036 65 76 182 260 98 321 409 503 8 92 619 737 826 93 900 109014 87 187 350 523 672 806

110177 253 76 343 61 453 92 523 611 63 827 39 45 74 515 64 111109 254 81 649 903 112069 136 322 444 503 20 70 675 9 803 74 113155 49 309 73 476 84 627

114484 613 700 53 907 65 115049 139 56 205 331 89 449 504 602 50 87 116015 97 131 410 36 72 669 80 747 939 117025 159 253 309 34 519 59 632 40 874 76 936 118181 406 23 60 839 66 119126 407 71 770 81 88 909

120066 108 300 71 404 5 69 598 829 975 121246 338 56 427 32 43 92 510 751 83 122036 66 264 534 58 618 731 903 123210 27 337 124122 200 414 601 17 81 125023 198 533 716 126014 53 175 223 322 72 446 602 731 33 815 931 127048 54 258 343 89 561 66 702 128248 421 65 722 50 910 129060 384 504 51 636 762 935 63 99

130152 273 91 607 64 73 708 79 995 131130 46 346 672 702 78 891 132071 239 79 445 619 88 730 133003 12 22 38 115 404 5 658 67 750 818 134018 220 361 453 542 617 22 845 937 135183 271 475 551 66 933 136098 203 516 88 641 701 4 856 137076 244 53 611 806 914 73 138263 409 47 58 593 633 94 993 139128 38 338 793 922

140139 46 54 289 788 919 73 141230 431 474 511 730 80 935 142087 98 397 401 505 764 143221 70 320 501 32 901 144165 367 587 625 818 145017 153 73 366 892 975 146046 60 118 254 58 300 87 630 64 72 707 147116 298 403 501 627 805 19 148050 62 137 240 532 688 703 39 975 149170 330 68 440 563 635

150238 433 812 67 97 924 151172 290 352 427 668 891 92 911 95 152590 99 766 813 153042 88 133 64 202 91 367 414 525 602 32 747 51 57 78 924 154277 390 415 64 563 748 155200 85 400 40 67 90 779 840 931 54 80 156029 142 625 836 68 157187 338 67 404 58 651 84 830 970 84 87 158537 638 734 929 56 159029 272 445 64 641 843

160020 154 228 57 430 89 601 54 94 762 96 836 920 81 161095 463 511 89 654 748 816 88 983 162021 282 606 98 729 966 163178 212 36 304 34 420 46 49 68 74 653 93 799 905 13 14 64 164032 383 453 513 852 94 948 165116 363 567 98 716 900 166061 76 94 110 209 56 65 89 517 42 94 783 934 167040 49 537 784 168089 154 91 433 78 674 745 873 941 169006 80 208 42 70 630 903 88

170046 122 93 260 485 518 31 806 944 171013 126 316 46 420 96 520 70 682 823 67 917 27 172179 305 9 741 927 38 173045 263 328 601 820 174233 365 422 731 8884 94 928 29 89 175103 242 50 382 582 617 62 749 862 72 91 176041 273 306 37 89 96 493 643 769 848 75 89 931 79 177002 39 128 263 381 441 781 178008 811 31 179452 637 41 96 871

180130 60 657 96 98 891 957 69 82 181246 666 847 998 182092 373 87 421 530 700 45 76 80 807 32 64 183106 396 522 23 715 869 82 91 184085 566 888 979 185362 454 904 20 186094 164 233 317 31 94 413 680 187024 97 156 74 207 353 562 700 837 70 188008 52 288 302 5 36 584 877 189082 104 254 394 747 915 84

190094 116 433 667 937 191048 50 361 407 50 547 972 192635 938 68 193255 606 536 194006 18 163 72 230 99 376 941

Ciągnienie III

Wygrane po 200 zł

139 241 405 526 628 763 868 93 1092 396 482 750 805 26 90 2086 386 3010 31 447 62 312 34 406 575 958 4407 55 641 941 73 83 5459 884 6203 56 728 818 930 99 7032 93 351 569 8508 615 869 9015 126 297 686 757 83 85

10089 219 506 800 11097 336 92 598 12152 65 233 340 470 88 643 92 13599 14077 125 38 228 693 864 970 15013 65 369 772 16028 169 216 518 17408 506 32 41 18303 4 14 420 83 741 896 19154 216 28 306 22 410 571 716 973

20258 409 549 960 80 21523 927 99 22094 143 47 224 91 549 23027 728 72 824 934 24091 148 314 467 25118 59 761 834 38 26297 317 89 596 616 27640 718 883 28994 29292 414 61

30172 323 87 681 959 31434 671 856 32350 459 581 725 96 33015 60 167 480 734 34720 889 35681 36364 558 877 37187 524 641 801 983 38358 480 941 39778

40045 457 596 620 48 73 41323 43 59 83 879 96 42227 62 967 43072 239 723 44067 930 45096 167 77 271 657 700 2 944 46052 79 235 99 432 63 93 664 83 750 47057 89 449 547 632 918 48028 239 777 843 49018 36 495 656

50228 513 619 40 736 931 40 41 51167 200 301 801 919 51 52005 10 331 842 950 53286 410 720 834 54160 84 299 490 55437 525 88 933 56319 61 687 57242 79 367 58313 402 538 41 78 609 741 59295 514 656 747

60103 213 310 584 689 61527 901 97 62204 616 98 801 906 63107 416 547 68 899 64066 65422 991 66073 176 294 321 447 71 535 910 67013 506 63 730 885 97 984 68226 349 561 752 69061 453 521 611 26 763 806

70381 684 898 71170 238 408 623 863 967 72273 413 837 73154 64 83 334 435 78 513 781 74045 190 373 970 75701 58 825 76197 258 429 735 77102 41 353 456 957 78191 751 79060 146 218 59 312 13 843 992

80577 866 931 81384 428 86 567 82178 260 518 719 828 83196 273 74046 279 308 408 640 63 85233 311 554 723 51 955 86387 516 703 874 918 39 73 87011 121 36 432 754 90 813 69 88042 44 165 588 89289 349 764

90016 276 89 397 673 797 837 91149 58 424 691 771 800 920 49 92181 277 396 742 93506 663 94288 959 64 96020 103 277 355 468 84 955 97328 80 95 778 94 948 98002 303 402 32 45 957 99130 501 705 69

100021 34 39 97 430 92 782 910 19101238 44 459 522 791 939 86 102404 25 75 381 471 624 66 949 103988 104329 495 506 683 870 925 105297 731 106071 166 44 201 333 427 597 107204 516 24 790 980 108320 626 29 109217 20 79 420 679

110079 108 224 432 618 990 111363 112089 106 344 113005 34 247 452 94 523 930 114086 308 603 22 932 115161 281 886 985 116245 504 61 751 944 117074 459 82 701 40 118017 20 788 838 119122 345 638 78 799

120115 53 89 209 96 409 683 739 80 800 121409 828 48 993 122075 113 422 835 124905 6 125223 362 70 479 126126 943 54 127557 764 965 128234 391 541 73 129804 937

130625 848 66 131099 161 293 312 524 35 83 636 132174 620 397 133023 74 262 517 134277 540 63 951 135096 280 599 913 31 136399 437 589 605 76 791 137221 705 892 138079 421 729 139846

140095 288 308 421 33 99 663 141247 825 142041 412 20 627 57 94 807 143045 46 716 34 144033 264 73 479 541 54 868 922 26 68 145024 130 943 70 146346 568 602 704 57 147033 148 516 148569 90 149861

150200 9 511 151040 235 944 152134 153848 956 154084 87 204 35 357 404 593 928 61 155080 126 204 14 58 792 989 156221 86 98 319 624 60 702 960 157186 284 586 712 158083 250 310 406 909 87 159268 327 472 573 621 92 710 897 942

160163 454 718 927 161316 638 42 945 162036 563 668 163036 113 345 614 62 164157 305 467 880 165126 230 50 440 590 763 166107 259 339 456 611 900 167078 185 245 64 650 168164 205 343 804 13 169273 387 484 537 748 76 88 841

170285 333 60 78 426 669 839 171236 450 172301 25 42 632 987 173011 360 67 598 772 897 175497 699 870 176431 865 177173 452 54 696 882 178100 298 713 179092 390 648

180571 640 182105 735 183061 300 411 564 682 184751 811 917 74 185877 186080 192 203 492 654 187225 918 188220 22 794 961 189180 297 596 645 793

190211 562 998 191075 154 372 479 809 192069 72 223 347 521 35 924 193117 207 61 445 716 61 194461 562 767 829 95

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr. 152521

Zł 75000 na nr. 111755

Zł. 30000 na nr 41716

Zł 5000 na nry: 59214 74886 113235 166083

Zł 2000 na n-ry: 12056 14316 15677 22844 44336 150623 166028 185407

Zł 1000 na nry: 5533 12494 24299 25376 32580 34053 38034 38182 82906 86333 88059 91746 95626 98684 119218 119592 139372 150462 173583 174706 179474 190378

Wygrane po 200 zł

963 1203 952 2277 89 326 55 413 92 515 3036 92 192 305 6 587 806 945 90 4183 548 685 901 88 5040 941 98 6033 143 473 611 7262 676 710 858 8003 415 650 807 9131 578 617 727

10085 186 309 18 960 11058 83 125 63 470 534 918 27 46 12174 13122 235 341 559 782 887 14569 675 780 15158 265 993 16066 398 557 945 17247 55 423 875 18198 425 97 48 599 753 19094 430 566

20211 51 330 97 538 96 21057 79 815 54 22006 182 280 403 706 23061 391 697 24246 87 332 420 643 782 25401 81 564 753 26107 335 454 884 27535 662 910 28281 800 29192 282 524 59 64 655 735 77 879 997

30118 93 267 433 85 993 31343 56 786 833 69 32729 33739 940 34515 980 35329 64 468 794 902 87 6031 574 792 37150 38213 328 59 525 39190 470

40010 281 314 67 41143 493 566 42484 845 43673 842 80 44186 304 594 753 866 45218 68 513 56 793 46136 59 966 47016 67 171 912 48161 361 653 57 89 889 902 49107 479 645 69 813

50259 344 440 521 877 51150 240 398 442 74 75 52324 33 489 662 778 840 53122 309 98 542 685 718 67 55460 56019 167 837 997 57314 431 550 771 833 58093 150 308 59038 189 253 473 525 811

60349 695 897 61156 234 339 68 487 597 640 736 62305 63152 63 729 973 64003 59 181 611 866 976 65123 789 66331 579 67245 74 453 687 799 860 916 68001 106 864 970 69011 23

70541 789 71077 692 851 936 72090 345 508 39 724 830 22 992 73188 262 590 794 74111 430 62 913 75034 326 38 695 752 76141 57 427 77190 272 582 78102 77 352 640 79191 281 314

80109 523 695 799 81026 541 58 82 732 926 45 82262 318 646 916 83441 58 658 933 84397 793 976 85149 335 569 87618 750 807 927 88625 89152 459 719

90077 143 421 33 43 518 714 17 91091 118 80 395 92017 245 559 704 93206 370 608 18 26 65 866 94539 635 916 95034 244 327 55 96019 129 242 82 311 42 567 97141 381 459 78 533 973 76 98131 399 463 504 11 22 23 27 771 95 99118 350

100178 633 711 101072 121 76 335 78 571 605 46 971 102385 576 103018 84 91 518 634 956 104202 324 37 410 105614 913 42 106312 18 52 659 107017 427 665 702 6 869 98 108410 78 555 676 84 109633 884

110679 841 111168 405 591 112049 122 43 91 113192 534 87 932 114097 114 339 429 524 813 29 914 115783 116114 221 38 326 403 117001 170 394 404 512 756 118056 265 87 456 745 119006 36 503 78

120077 156 311 596 8836 906 121436 122253 447 123238 124252 847 125564 996 126050 655 70 940 127129 497 614 128058 169 320 80 448 506 757 61 914 19 129051 68 763

130142 72 386 344 747 73 844 131827 132013 134 72 511 782 818 90 133292 427 565 623 786 134300 474 585 135057 413 516 136769 857 70 137018 22 142 54 493 523 138057 87 388 744 903 139432

140460 551 953 142076 87 340 527 43 143026 169 229 356 551 610 720 58 881 144421 517 145170 242 482 701 147172 273 301 43 538 147585 736 80 149434

15081 491 777 151223 361 97 595 152266 87 398 558 882 153990 154004 99 856 155229 438 87 572 156052 124 324 556 757 999 157733 57 849 158038 532 81 911 159171 77 596 651 763 960

160766 804 161046 587 900 162260 445 617 52 997 163044 84 100 504 27 657 739 956 164021 27 480 646 744 965 165997 166017 295 427 167365 955 169844 55 73 75 985

170520 616 866 967 171130 249 877 172136 62 311 935 173044 304 18 174518 631 53 866 175198 270 480 577 176039 160 72 480 577 177165 499 178172 395 642 949 178234 332 499 645 847

180082 197 411 902 181025 36 183 762 997 182233 713 878 183466 583 649 836 184683 754 185143 186011 461 797 903 50 187077 96 172 836 85 188214 415 505 717 189413 799 845

191164 477 774 192359 631 193034 103 23 371 806 194108 15 765 879 83 910

Dlaczego nie lubię mówić ile mam lat?

Zwierzenia Angielki

W czasopiśmie „The Forum" ukazał się artykuł Delli Lutes p. t. „Dlaczego nie lubię mówić, ile mam lat?". Ten ciekawy artykulik podajemy poniżej w streszczeniu.

Jestem jedną z milionów kobiet, które nie ogłaszają przez radio swego wieku. Rzecz prosta, przyjaciele nasi kpią sobie z nas mówiąc, że jesteśmy bardzo „wrażliwe" na tym punkcie... zrozumiejąc przez to, że chcemy się wydawać młodsze, aniżeli jesteśmy w rzeczywistości... a oni woleliby nam w tym przeszkodzić.

„Ach kochana Dell — wzdychają melancholijnie, gdy odwiedzam moje rodzinne miasto — postarzeliśmy się wszyscy od czasu, gdy tu byłaś po raz ostatni. Ile to ty masz lat? Czyś ty się urodziła rok czy dwa lata przed Nellie?".

Oczekują, że ja w tym miejscu podam liczbę moich lat, wyliczę przebyte choroby, a potem będę słuchać długiej litanii śmierci... Zamiast tego ja mówię tylko: — Senator Glass dawno już powiedział, że wiek jest właściwie stanem ducha.

Znałam w swoim życiu kobietę, która zajmowała wybitne stanowisko. Nigdy przez cały czas naszej znajomości nie zastanawiałam się nad tym, ile ona może mieć lat. Nie dotyczyło to jej jak gdyby. Zawsze była czarująca, interesująca i pełna życia. Utrzymuje ona przyjacielskie stosunki z ludźmi w najróżniejszym wieku i wielu mężczyzn darzy ją przyjaźnią. Oburzyłam się, gdy się dowiedziałam, że chce się podać do dymisji.

„No cóż moja droga, jak sądzisz, ile ja mam lat?

Nie miałam ochoty mówić na ten temat. Nie chciałam wtłaczać tej czarującej istoty w granice czasu: „Mam 82 lata. Gdyby moi pracodawcy wiedzieli o tym, spensjonowaliby mię od wieków!".

Oczywiście, ani mi się śniło, ile miała lat. Przykro mi było, że mi to powiedziała. Zawsze uważałam ją za wolną od wieku, nie podlegającą działaniu czasu. Teraz muszę myśleć, że ma 82 lata. Że jest stara. Że rezygnuje. Przez długi czas ta kobieta nie zastanawiała się nad tym, jak czas płynie. Patrzyła tylko na to, ile w życiu dokonała.

Pewna przełożona pensji, która potrafiła zaskarbić sobie zaufanie i przywiązanie dziewczynek, ostatnio żegnała się z nimi przed ustąpieniem. Powiedziała: „Dziewczęta: gdybym was zapytała ile lat mi dajecie, cobyście odpowiedziały?"

Dziewczęta zaczęły jej się przyglądać ze zdumieniem, jak gdyby znajomy przedmiot zmienił nagle swe kształty.

— Ta myśl jest dla was całkiem nowa — ciągnęła dalej kierowniczka — jest to dla mnie prawdziwy komplement. Jednakowoż, ponieważ jest to ważny punkt mego pożegnania, powiem wam sama. Wiem, że wasza postawa w stosunku do mnie zmieni się potem. Gdy się dowiecie, że mam 75 lat — odsunięcie się. Przerwała a jej bystre oczy zauważyły od razu, że

KRAKÓW wczoraj i dziś

Czy dojdzie do rewizji procesu Marii Ciunkiewiczowej?

Według wiadomości nadeszłych z Warszawy spodziewać się należy w najbliższym czasie decyzji Sądu Najwyższego w sprawie rewizji procesu Marii Ciunkowiczowej, bohaterki głośnej afery oszukańczej w Grand Hotelu w Krakowie.

Za pośrednictwem adwokata Hofmokl-Ostrowskiego wniosła Ciunkiewiczowa pismo do Sądu Najwyższego, w którym domaga się rewizji procesu, przytaczając szereg momentów, rzekomo nowych i w sprawie dotychczas nie ujawnionych.

Skarga atakuje ostro b. sędziego w krakowskim Sądzie Okręgowym dr. Józefa Wątora, który prowadził śledztwo w sprawie Ciunkiewiczowej, zarzucając mu, że w czasie prowadzenia śledztwa dopuścił się przewinień, za które został usunięty ze swego stanowiska.

Wnioskodawca domaga się wydelegowania sędziego do spraw szczególnej wagi, który zbadałby wszystkie akta sprawy i przesłuchał również obrońców Ciunkiewiczowej, adwokatów dr. Woźniakowskiego, dr. Aschenbrenera, Ettingera i Jarosza.

Obrona Ciunkiewiczowej zmierza do wykazania, że padła ona ofiarą nie zbiegu okoliczności ile złej woli i zbrodniczych zabiegów ze strony towarzystwa asekuracyjnego i nadużycia władzy ze strony sędziego śledczego.

Na rozstajnych drogach w Podgórzu odbyła się wizja lokalna

W styczniu br. pisaliśmy o nieszczęśliwym wypadku, jaki miał miejsce na Placu Zgody w Podgórzu. Przejeżdżający tędy rowerem Wincenty Hans, urzędnik zarządu miejskiego w Krakowie, został najechany przez motocykl wojskowy.

Na skutek zderzenia Hans spadł z roweru i doznał licznych obrażeń oraz skomplikowanego złamania nogi. Wniósł on skargę przeciw Skarbowi Państwa, domagając się odszkodowania w wysokości 15.000 zł oraz renty dożywotniej.

W wyniku tej skargi przeprowadzona została wizja lokalna na Placu Zgody w Podgórzu. Na miejsce wypadku przybył sąd, pod przewodnictwem s. o. dr. Hollendra, zastępca Prokuratorii Generalnej oraz zastępca powoda adw. dr. J. Nichthauser.

Sąd przesłuchał na miejscu kilku świadków, którzy byli świadkami wypadku. Natomiast do odtworzenia przebiegu wypadku nie doszło, gdyż motocykl wojskowy nie mógł przybyć z powodu przeszkód natury służbowej. Wobec tego wizja lokalna będzie jeszcze raz powtórzona.

Nadużycia przy pobieraniu lekarstw w zarządzie miejskim

Przed sądem krakowskim toczy się dziś proces Bolesława Bruzdy, oskarżonego o to, że współdziałał w podrabianiu recept lekarskich i pobieraniu lekarstw, czym naraził zarząd miejski w Krakowie na stratę kilkuset złotych.

Sprawa pozostaje w pewnym związku z osobami, które odpowiadały swego czasu za fałszowanie recept na szkodę Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Krakowie. Bruzda, działając w porozumieniu z tymi osobami, przedstawił w zarządzie miejskim sfałszowane recepty, na których podpisywał lekarzy krakowskich.

Oskarżony wypiera się winy, jednak ekspertyza grafologiczna przemawia przeciw niemu. Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Sołecki.

Wyskoczyli z płonącego samochodu i uratowali sobie życie (Katastrofa pod Krakowem)

Dziś na szosie pod Olkuszem miała miejsce katastrofa samochodowa, która na szczęście zakończyła się bez śmiertelnych ofiar.

W pewnym momencie w limuzynie, którą jechał z Krakowa do Częstochowy Władysław Łubieński z Kuber (pow. Kępno, woj. poznańskiego) wraz z szoferem Józefem Piórkowskim nastąpiła gwałtowna eksplozja motoru i pożar.

W ostatnim momencie z objętego ogniem auta zdołali wyskoczyć w płonących ubraniach Łubieński i jego szofer, przy czym Piórkowski doznał poważniejszych poparzeń twarzy, szyji i rąk i odwieziony został do szpitala olkuskiego. Stan jego nie jest groźny i za kilka dni będzie mógł opuścić szpital.

Władysław Łubieński doznał powierzchownych poparzeń twarzy i rąk. Po opatrzeniu odjechał do domu koleją. Auto uległo prawie doszczętnemu zniszczeniu.

—x—

Wojewoda krakowski na wizytacji

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. wojewody dr. Tymińskiego odbyła się w Tarnowie konferencja starostów: bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, tarnowskiego, dębickiego i mieleckiego. Tematem obrad były aktualne sprawy wymienionych powiatów.

Nuncjusz papieski przybywa do Tarnowa

W dniu 20 bm. przybędzie do Tarnowa nuncjusz apostolski msgr. Cortesi, który będzie gościem ks. biskupa ordynariusza Lisowskiego.

B. więzień Berezy zaskarży Skarb Państwa

Jak słychać, w krakowskich sferach adwokackich omawiany jest plan wniesienia skargi o odszkodowanie przeciw Skarbowi Państwa przez jednego z b. więźniów Berezy.

Według zapodań owego więźnia, odniósł on w czasie pobytu w obozie trwałe uszkodzenia na zdrowiu, co zaświadcza świadectwami lekarskimi.

Teatry i Kina

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Koletta“ z Lucyną Szczepańską.

TEATR „BAGATELA“

„Hrabina Luksenburg“ operetka Lehara

REPERTUAR KIN I TEATRÓW.

A[illegible]A: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Narzeczona z przypadku“.
APOLLO: „Kapitan Taylor“ (Gary Cooper).
ATLANTIC: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski) i „X—27“ (Marlena Dietrich).
PROMIEŃ: „Skowronek“.
STELLA: „Będzie lepiej“ (Szczepko i Tońko).
SZTUKA: „Północ woła“ i „Pod Twoim urokiem“.
UCIECHA: „Znachor“ (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: „Bohaterowie Morza“ (w rolach gł. Freddie Bartholomew, Spencer i inni).
CYRK STANIEWSKICH: Program światowych atrakcyj; pocz. 8.30 wiecz.

---

proroctwo spełniło się.

Momentalnie stosunek jej do tych dziewcząt, które wychowała — zmienił się. Stała przed nimi jako stara kobieta.

— Nigdy nie mówiłam o moim wieku, bo nie chciałam, abyście myślały o mnie kategoriami lat. Starałam się, aby mój umysł pozostał młody, moje ciało zdrowe, a osoba moja przyzwoicie ubrana. Innymi słowy starałam się dotrzymać kroku czasowi nie pozwalając, aby mię postarzał.

— Mówiąc wam to, chciałam was wzmocnić na ten dzień, gdy młodość was opuści. Każdy wiek ma swoje radości. W młodości jest to radość, podniecenie, dreszcze. Dla wieku średniego przychodzi rozrost indywidualności, rozwój, uznanie. Starsze lata niosą w darze zrozumienie, zdrowy sąd, tolerancję. Przyjmując wszystkie fazy rozwoju tak jak idą bez żalu za minionymi laty i bez wyglądania w przyszłość — nie będziecie się starzeć. Starajcie się nie skreślać ze swego życia roku jednego za drugim. Patrzcie na nie jako na rzekę płynącą między brzegami, w coraz większej pełni obfitości.

—Są tacy, co mówią, że „nic na to nie możemy poradzić“. Ja przeciwnie, uważam, że możemy, ale kosztem wielkiego wysiłku. Czy warto się wysilać?

— Myślę, że tak. Doktorzy mówią, że jest to kwestia instynktu samozachowawczego. Podobno, gdy zaczniemy sobie wmawiać, że jesteśmy chorzy — będziemy chorzy. Gdy będziemy wciąż myśleć i mówić o starości — będziemy starzy.

— Przypuśćmy, że mam robotę, którą mam wykonać w 8 godzin. Pracuję chętnie. Widzę jednak, że nie zdążę skończyć w oznaczonym czasie. Pracuję gorączkowo i nie daje mi to już zadowolenia i ciągle mam przed oczyma tę granicę. Ogarnia mię przerażenie. Stoi nade mną widmo przegranej. Być może zrezygnuję i poddam się: „Pocóż mam walczyć. I tak nie zdążę“.

Wiem, że nie mogę zatrzymać czasu, ani śmierci. Ale czyż mam wybiegać naprzeciw z okrzykiem, że może się zabrać równie dobrze teraz jak później?

Wiedza mówi, że człowiek może pracować pożytecznie długo po tym, gdy skończył 60 lat. Ale wiedza zgadza się, że bez nadziei — człowiek nie ma o co się oprzeć. Ale gdy ktoś nieustannie myśli o ograniczeniach, nadzieja ginie. Strach przed śmiercią jest powszechnym zjawiskiem. Ale są ludzie, którzy tak wypełniają sobie życie pożyteczną, dającą zadowolenie pracą, że myśl o rozkładzie wcale im nie przychodzi do głowy. Świat daje tak wspaniałe możliwości, że nie warto tracić czasu na przyglądanie się powolnemu mijaniu czasu.

Moje argumenty są bardzo poważne. Dwa tygodnie spędzone wśród krewnych, którzy biadają nad starością, czynią mnie chorą. Ja natomiast unikam luster i nie wyciągam żadnych historii z dawnych lat. Myślę, że czekają mnie jeszcze całe lata radosnej pracy. Pocóż mam powtarzać wciąż: „Każdy raz gdy stawiasz krok, przybliżasz się do śmierci“.

— Dobrze — mówią moi przeciwnicy — możesz o tym nie mówić, niemniej stajesz się coraz starszą!

— Możnaby myśleć, że ja tego nie wiem. Wiem, ale, na Boga, cóż z tego? Bez mej woli dostałam się na ten piękny świat. Podoba mi się ta ziemia. Lubię pracować, ciekawa jestem co jeszcze zobaczę. Po co mam sobie powtarzać, że pozostało mi już na ten cel tylko parę lat?

— Tak więc, jeśli ktokolwiek zapyta mię o mój wiek, usłyszy zawsze: „Proszę się nie obrażać, ale do prawdy to nie pańska rzecz“.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Przed automobilowym raidem pań

Dziś w piątek w godzinach od 16—18, komisja techniczna automobilowego raidu pań przyjmować będzie wozy uczestniczek raidu.

Przyjęcie wozów odbywać się będzie na Wybrzeżu Kościuszkowskim pomiędzy ul. Karową i Lipową.

Notujemy, że stosownie do uchwały komisji sportowej A. P., wszystkie kwoty przeznaczone na nagrody regulaminowe, przelane zostaną na konto Funduszu Obrony Narodowej. Zamiast nagród zwyciężczynie otrzymają specjalne plakiety, oraz nagrody pozaregulaminowe.

Zmiana terminu meczu ligowego

W nadchodzącą niedzielę miał być rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy Śląskim AKS a lwowską Pogonią. Ze względu na to, że w dniu tym AKS startuje w turnieju Gedanii w Gdańsku, mecz ligowy z Pogonią przesunięty został na 7 listopada br.

Turniej piłkarski w Gdańsku

W dn. 18 i 19 bm. rozegrany zostanie w Gdańsku turniej piłkarski, organizowany przez KS Gedanię z okazji jubileuszu 15-tu lat istnienia tego jedynego w Gdańsku polskiego Klubu sportowego.

Program gier w turnieju przedstawia się następująco:

18 bm. drużyna amatorskiego KS walczyć będzie z SVfR Preussen Królewiec, a nazajutrz Ślązacy wystąpią przeciwko Gedanii.

Dożywotnia dyskwalifikacja piłkarza

Zarząd ŁOZPN zdyskwalifikował dożywotnio reprezentacyjnego piłkarza Łodzi, Mielczarka z RKS Widzew.

Mielczarek pobił gospodarza klubu i członka zarządu RKS Widzew w odpowiedzi na odmowę wydania przez klub sprzętu dla drużyny „dzikiej", w której grał Mielczarek.

Henkel pokonał Budge

W Chicago rozegrano we środę szereg tenisowych meczów pokazowych, w których brali udział triumfatorzy niedawno zakończonych międzynarodowych mistrzostw St. Zjedn.

Wynik meczu Jędrzejowskiej w grze podwójnej pań już podaliśmy. Na tych samych zawodach Henkel uzyskał sensacyjne zwycięstwo nad pierwszą rakietą świata Amerykaninem w dwóch setach 6:4.

Drugi tenisista angielski von Cramm pokonał Amerykanina Biggsa 2:6, 8:6, 6:4.

Z całego świata

W dn. 3 października rozegrany zostanie w Wiedniu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Austrii i Włoch.

• • •

Jak donosiliśmy niedawno amerykański pływak Flanagan ustanowił nowy rekord świata na 1500 m. stylem dowolnym, uzyskując wspaniały wynik 18:18.2 minut.

Rekord ten należał do słynnego pływaka szwedzkiego Arne Borga i był ostatnim rekordem tego zawodnika, który widniał w tabeli światowych rekordów. Obecnie słynny w swoim czasie wielki talent szwedzkiego pływaka, który posiadał rekordy świata w kilku konkurencjach, nie jest rejestrowany w aktualnej tabeli światowych rekordów.

Dotkliwa porażka bokserów Warszawianki w Kopenhadze

We środę około północy zakończony został mecz bokserski, pierwszy z zapowiedzianych trzech na terenie Danii.

Mecz odbył się w Kopenhadze przeciwko kombinowanej drużynie kopenhaskiej i przyniósł dotkliwą porażkę Warszawianki w stosunku 2:10. Szczególnie przykrą jest przegrana mistrza Europy Polusa, którego na punkty pokonał Jens Nielsen.

Wyniki techniczne notujemy:

W wadze piórkowej — Rażniewski został wypunktowany przez Vervina, byłego mistrza Danii.

W wadze lekkiej — jedyne zwycięstwo dla Warszawianki wywalczył Woźniakiewicz, bijąc na punkty Andersena. W tej samej wadze przegrał na punkty Polus do Nielsena, reprezentacyjnego pięściarza Danii. Polak niewątpliwie zasłużył conajmniej na remis.

W wadze półśredniej Jocobsen wypunktował Taborka, w wadze średniej Karpiński przegrał na punkty do Bonde, a wreszcie w wadze półciężkiej Zaremba pokonany został na punkty przez Kay Nielsona.

Bokserzy Warszawianki walczyć będą po raz drugi w Kopenhadze w nadchodzący piątek.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w grze podwójnej

We środę rozegrany został w Chicago pokazowy mecz w grze podwójnej pań.

W grze tej Jędrzejowska grając w parze z Angielką Wheeler pokonała parę chilijsko-niemiecką Lizana—Horn 6:4, 6:3.

O mecz rewanżowy Polska-Belgia

Zarząd PZPN zwrócił się do Związku Belgijskiego z zapytaniem, kiedy projektowany jest przyjazd reprezentacji Belgii do Polski na mecz rewanżowy.

Sprawa powyższa rozważana była na ostatnim zebraniu Związku Belgijskiego. Z obrad wynikło, że Belgowie w ciągu bież. sezonu, który kończy się dla nich w czerwcu 1938 r., nie będą w stanie wysłać swej drużyny do Polski, ze względu na brak wolnych terminów.

W sezonie tym Belgowie rozegrać mają tradycyjne mecze z Polską i Holandią, odłożony mecz z Włochami oraz eliminacje o mistrzostwo świata. Ponieważ kluby belgijskie zażądały, aby reprezentacja Belgii grała najwyżej 6 meczów w sezonie, przeto Związek Belgijski dopiero w roku przyszłym może przysłać swą drużynę do Polski, proponując konkretnie termin spotkania na wiosnę 1939.

Uśmiechnij się

Na ogłoszenie, że redakcja poszukuje siły, która by załatwiała dział odpowiedzi redakcyjnych, zgłasza się starszy pan.

— Czy czuje się pan na siłach, żeby odpowiadać na niemożliwe pytania?

— Oczywiście. Jestem ojcem ośmiorga dzieci.

• • •

— Słyszałeś, nasz poeta się żeni?

— No tak, chce podwoić liczbę swych czytelników.

• • •

— Co? Ty, jarosz, jesz kotlet cielęcy?!

— Dla mnie to nie jest mięso.

— A co?

— Owoc zakazany.

• • •

Przed sądem odbywa się sprawa pana Bonifacego, który rzucił na sąsiada butelką wina i rozbił mu głowę. Po zeznaniach świadków sędzia zadaje oskarżonemu pytanie:

— Co pan może przytoczyć na swoją obronę?

— To, panie sędzio, było bardzo lekkie wino...

• • •

— Wiesz? Kapitan tego statku został zwolniony ze swego stanowiska.

— Dlaczego?

— Bo był daltonistą. Nie odróżniał kolorów i zamiast na Morze Czerwone, wyjechał na Czarne.

• • •

— Czy mógłbym prosić panią o cokolwiek do jedzenia? Jestem bezrobotnym artystą cyrkowym...

— A co pan robi?

— Byłem połykaczem ognia.

— Teraz nie mam nic odpowiedniego dla pana, ale szkoda, że pan nie przyszedł do nas w zeszłym tygodniu! Na strychu wybuchł pożar, najadł by się pan wtedy do syta!...

• • •

— Ta pani Lala jest jednak znacznie starsza niż przypuszczałem.

— Po czym sądzisz?

— Pytałem się jej, czy zna dramaty Szekspira, a ona mi mówi: — Oczywiście. Byłam na wszystkich prapremierach.

• • •

— Mężatka, czy panna? — pyta sędzia świadka na rozprawie.

Świadek wzdycha ciężko:

— Panna — dyktuje sędzia sekretarzowi.

— Żonaty, czy kawaler — pyta sędzia następnego świadka.

Świadek wzdycha...

— Żonaty — dyktuje sędzia.

• • •

— Ile pan policzy za przenocowanie w pańskim pensjonacie?

— Hm, to zależy od położenia...

— Najchętniej leżę na wznak, — ile pan za to liczy?...

• • •

Gość: — Dlaczego ja dostałem mniejszą porcję, niż tamten pan?

Kelner: — Bo pański pociąg odchodzi o 5 minut wcześniej.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.